GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 80. W Sobotę dnia 6. Kwietnia. **1839.**

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 26. Marca.

Widok i nadzieja otrzymania Ministeryum znowu się ukazała; co większa, Dziennik sporów tuszy nawet sobie, że mianowania nowych Ministrów najdaléj pozajutro w Monitorze ogłoszone zostaną. Obiegająca dzisiaj lista Ministrów zawiera następujące nazwiska: Pan Duperré, Minister marynarki; Pan Thiers, Minister spraw zagranicznych; Pan Guizot, Minister spraw wewnętrznych; P. Duchâtel, Minister handlu i robot publicznych; P. Passy, Minister skarbu; P. Sauzet, Minister spraw duchownych; P. Villemain, Minister oświecenia. Na przypadek, żeby Marszałek Soult prezesostwa gabinetu, liczącego PP. Thiers i Guizot w poczcie członków swoich, przyjąć nie miał, Pan Duperré zostałby Prezesem a Marszałek Maison Ministrem wojny. Złożony z tak różnorodnych żywiołów gabinet zasługiwałby istotnie na nazwę koalicyjnego Ministeryum. Wszakże, rzecz jeszcze nie pewna i z wielą połączona trudnościami, chociaż po pojednaniu się Pana Thiersa z Guizotem główna zawada byłaby usuniętą. W tym razie Ministeryum popierałoby wybór Pana Dupina na Prezesa Izby.

Mieszkający w Paryżu wychodzcy polscy założyli publiczną księgarnię polską, którą wczoraj uroczyście poświęcono. Obrzędowi temu przewodniczył sławny Niemcewicz.

Zgorzałe nie dawno *Diorama* było zaassekurowane. Najwięcéj ubolewać należy, że także pomieszkanie Pana Daguerre ogniem spłonęło, przyczém kosztowny zbiór dzieł sztuki, obrazy, bogaty gabinet narzędzi muzycznych i 40 rysunków, które on za pomocą znanego wynalazku swojego przez światło słoneczne uskutecznił, zniszczały. Pan Daguerre jest twórcą dioramów z przemiennem światłem, cieniem i kolorami. Jednem z jego przedstawień była dolina Goldau w Szwajcaryi, zasypana zawaleniem się góry. Widzimy przed sobą dolinę z jéj górami opasanemi wieńcem lasów, z jéj szałaszami, łąkami, jeziorami i potokami. Na raz powstaje owo okropne zjawisko natury, które dolinę zgrozą spustoszenia okrywa. Szczyt góry z jéj lasem wali się, łąka zmienia się w obszar dziko rozburzonéj ziemi, szałasz staje się skałą, drzewo rozciąga ku niebu swoje korzenie, potok przeistacza się w strumień burzliwy, a wszystko co żyje trupem pada. Obrazy te na jednem płótnie były przedstawione, czyli raczéj byłto zawsze jeden i ten sam obraz w przemiennem oświetleniu.

Z dnia 27. Marca.

O kombinacyi, która wczoraj wielkie po sobie miała prawdopodobieństwo, dzisiaj ani mowy więcéj nie ma. Ministeryum koalicyjne już znowu znikło z widowni, aby nowym kombinacyom miejsca ustąpić. Jakoż byłoby istotnie nader trudném zadaniem, tak różnorodne żywioły między sobą w zgodzie utrzymać. I tą razą Pan Thiers miał być sprawcą rozchwiania się gabinetu. Pan Thiers albowiem mimo — albo raczéj z przyczyny połączenia się swego z Panem Guizotem od lewéj strony odstrychnąć się nie chciał, zamyślał oraz popierać wybór Pana Odilon-Barrota na Prezesa Izby. Z kandydatury Pana Odilon-Barrota chciał on nawet zrobić pytanie gabinetowe, już to aby lewéj stronie dać rękojmię jaką, już to aby wpływ doktrynerów w Izbie zmniejszyć. Do tych warunków wszelako PP. Duchâtel i Guizot przychylić się nie mogli a tak po długiéj rozmowie, w przytomności Xięcia Broglie, wszelkie układy zerwano. Tak tedy pole znowu otwarte. Stósownie do Dziennika sporów, Pana Thiersa powtórnie na zamek wezwano, zdaje się więc, że on najlepsze ma widoki, lubo gwałtowne pociski Dziennika sporów i la Presse, nań miotane, pewną wzbudzają wątpliwość. Xiążę Broglie, mający sobie ciągle polecone kierowanie ugodami, udał się wczoraj wieczorem do Marszałka Soult, ale podobno na próżno, kiedy wedle Dziennika sporów Marszałek oświadczyć miał, że wypadki ostatnich dni między nim a Panem Thiersem przepaść nieprzebytą utworzyły. Stósownie do ostatnich wiadomości o godz. 3. z południa, P. Thiers dzisiaj o 12téj godzinie znowu był na zamku. Późniéj odbyło się zgromadzenie deputowanych lewego centrum i lewéj strony u niego. Dzisiaj rano P. Thiers Marszałkowi Gérard pewne miał czynić ofiary, których tenże wszelako nie przyjął. — Dość, o stanie spraw naszych nic z pewnością powiedzieć nie umiemy. O godzinie 3. krążyła lista Ministrów, na któréj Pan Thiers jako Prezes Rady, a prócz niego PP. D'Argout, Passy, Maison, Duperré, Sauzet, Dufaure, Villemain figurowali.

Z dnia 28. Marca.

Zawiązane wczoraj układy żadnego nie wydały skutku, i zdaje się, że i Ministeryum Thiersa spełzło na niczém, a to mianowicie z przyczyny oporu Marszałka Soulta, niechcącego na żaden sposób wstąpić do projektowanego gabinetu. Nouvelliste donosi o tych układach co następuje: «Król kazał wczoraj (dn. 27. b. m.) zrana wezwać do siebie Pana Thiersa i dał mu nieograniczone pełnomocnictwo do utworzenia nowego Ministeryum. Pan Thiers odpowiedział, że przed 10 lub 12 dniami byłby chlubne to polecenie bezwarunkowo przyjął, gdyż wtedy łatwoby było dla niego zaspakajające utworzyć Ministeryum; teraz zaś jestto nierównie trudniejszém z powodu wielokrotnych bezskutecznych usiłowań; i dla tego sądzi, że zleceniu królewskiemu zadosyć uczynić nie potrafi. Jednakże dodał Pan Thiers, że gdy wszelką trudność pod względem programmatu usunięto, gotów jest wstąpić z swymi przyjaciołmi do gabinetu, któremuby Marszałek Soult przewodniczył i do któregoby i Pan Dupin wpływał. Dla tego odezwał się dziś Król do Xięcia Dalmacyi i odpowiedzi jego wyglądają.« — W równy sposób donosi Messager o znijściu się Króla z Panem Thiersem i dodaje, że Marszałek wzbraniał się przychylić do życzenia Monarchy. Wczoraj po południu o godzinie 4téj udała się deputacya najznakomitszych członków lewéj strony i lewego środka do Marszałka Soulta i prosiła go, aby na czele nowego Ministeryum stanął. Dziennik sporów w ten sposób doniesienie to uzupełnia: «Prawda, że wczoraj rano prosił Król Pana Thiersa o utworzenie gabinetu, i dał mu nieograniczone pełnomocnictwo. Również jest prawda, że Pan Thiers oświadczył, iż się chlubnego tego polecenia podjąć nie może. Dziś głoszono nawet, że P. Thiers napisał list do Króla, w którym swe ustne oświadczenie powtarza i powody podaje, które go od utworzenia gabinetu wstrzymują. Nie mniéj jest prawda, że kilku deputowanych lewéj strony i lewego środka udało się po południu do Marszałka Soulta, aby go ile możności do zmienienia zamiaru swego skłonić. Lecz Marszałek nie ziścił nadziei Messagera; owszem na nowo wyraźnie zapewnił, że się wspólnie z Panem Thiersem w żadne kombinacye wdawać nie chce. Także i Pan Dupin nie myśli wstąpić do Ministeryum, któremuby Pan Thiers przewodniczył.« Po takowych wypadkach nalegał Król na Marszałka Soulta, aby nowe układy wspólnie z Xięciem Broglie zawiązał. I ten, jak wczoraj głoszono, nie wzbraniałby się przyjąć wydziału Ministerstwa spraw zagranicznych pod przewodnictwem Marszałka Soulta. Tak tedy dwie są kombinacye, z których jedna już prawie całkiem spełzła na niczém, a drugą dopiero urzeczywistnić trzeba.

«Chociaż Francya, powiada Dziennik sporów, otrzyma nareszcie Ministeryum, chociaż Izby nareszcie zwołane będą, przecież posiedzenie znacznie trzeba będzie skrócić i mało tylko czasu materyalnym interessom

i koniecznym ulepszeniom poświęcić. Trzy miesiące pozostają jeszcze na posiedzenia, ale ileż czasu nie upłynie na przejrzeniu pełnomocnictw, obradach nad adressem, które z pewnością nader burzliwe będą, i na przegłosowaniu nad budżetem? Osady niezawodnie, które z głodu umierają, i koleje żelazne, które żołwim postępują krokiem, mają niezaprzeczone prawo do względów zgromadzenia prawodawczego. Pozostają jeszcze i inne pytania, których właściwie do następnego roku odwlekać nie można, a mianowicie jedno, które wszystkie nasze znaczne porta obchodzi, i które zapewne u parlamentarnego gabinetu łaskę znajdzie. Przeszłe Ministeryum przygotowało projekt do prawa o pracach potrzebnych w naszych najznakomitszych portach; życzyćby należało, ażeby nowe Ministeryum uwagę swoję na nie zwróciło.«

General Jacqueminot miał dziś rano długą rozmowę z Panem Duchâtelem. Jeżeli pogłosce zawierzyć możemy, obydwaj się starali o pojednanie 221 z doktrynerami. Z tego chciano wnioskować, że doktrynerów jeszcze nie całkiem usunięto.

Czytamy w Toulonnais: «Głoszą, że Marszałek Valée wkrótce do Francyi powróci. Tymczasowo zastąpi go General Rulhiéres.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Marca.

Kilka pułków i prawie cała artyllerya w Woolwich otrzymały rozkaz wyruszenia do dystryktów rękodzielniczych, gdzie uzbrojenie tak nazwanych kartystów groźny przybrało charakter.

Morning-Post twierdzi, że ostatnie z Indyów wschodnich rządu doszłe depesze, są nader niepomyślne. Armia John Keana (Keane) w skutek nieprzyjaźnych chęci Sindów i doniesienia Kapitana Burnes, że Sindowie wszystkie wąwozy swoje jaknajmocniéj osadzili, w pochód odwrótny puścić się musiała i w drodze dla braku żywności i niegodziwego stanu traktów przeszło 3000 ludzi stracić miała. Dyrektorowie kompanii wschodnio-indyjskiéj jaknajusilniéj o pomoc i wzmocnienie proszą. W Chatham 1500 żołnierzy gotowych puścić się do Indyów wschodnich i do Nowéj południowéj Walii.

Jak mocno teraźniejsza kryzys ministeryalna zwolenników gabinetu obchodzi, okazuje się z następujących uwag, jakiemi Morning-Chronicle swoje dostrzeżenia nad oświadczeniem Lorda Johna Russella w numerze sobotnim zakończyła: «Teraz jest czas dla członków liberalnego parlamentu, aby się względem niektórych punktów między sobą porozumieli. W całym kraju objawia się niejakaś oziębłość pomiędzy reformerami, a to z przyczyny zawodu w oczekiwaniach, do jakich bil reformy upoważniał. Po tylokrotnych oświadczeniach Ministrów, że bil reformy jest ostatecznym środkiem, nie pozostaje reformerom żadna nadzieja używania korzyści, dla których ów środek tak wesoło powitali i chętnie każdą ofiarę dla zapewnienia tegoż ponieść chcieli. Ci członkowie parlamentu, którzy liberalne wybory zastępują, wiedzą bardzo dobrze, jak niechętnie ich komitenci poczuwają się do dalszych usiłowań, jakich się dawniéj ochoczo podejmowali w nadziei, że liberalna polityka wyjedna im należną przewagę. Dla ożywienia na nowo zapału ludu, przez który jedynie ścieranie się z Izbą wyższą do pomyślnego skutku doprowadzone być może, muszą Ministrowie zaniechać swéj przeczącéj polityki i pojednać się z całém liberalném stronnictwem. Ale tego tylko dokazać mogą usiłując usunąć znajome nadużycia i zaprowadzić w instytucyach naszych te zmiany, które doświadczenie, ów najlepszy mistrz, jako konieczne wystawia, jeżeli tylko podobną jest rzeczą prawdziwie liberalną politykę wskrzesić. Obecna chwila zdaje nam się być najsposobniejszą do tego. Stronnictwo liberalne potrzebuje się tylko porozumieć między sobą i nowe w narodzie ożywić nadzieje, a Torysów pokonać jeszcze można. Jeżeli zaś z téj kryzys korzystać nie będą, i jeżeli mające być rozstrzygnione pytanie ograniczą na zakres, w którym naród stósunkowo mały udział mieć będzie, natenczas nieszczęsna przyszłość cały kraj oczekuje. Pomyślność Torysów, gdyby im się udało Ministrów od steru rządu usunąć, byłaby niezawodniej hasłem do wypadków w Irlandyi, na samo wspomnienie których się wzdrygamy. Niechaj także nikt nie myśli, żeby lud angielski pozwolił sobie Torysom bezkarnie po karkach deptać. Aby więc okropnego nieszczęścia nie wywołać, zaklinamy Ministrów, aby się śmielszego i dla tego także pewniejszego chwycili kroku i wszystkich liberalistów pod jeden sztandar zgromadzili, a potém się względem wszystkich ważniejszych porozumieli punktów, które współuczucie narodu obudzić mogą, i aby wojny na samę utarczkę stronnictw nie zamienili, ale owszem, aby wywołali wojnę całego narodu przeciw samolubnéj oligarchii.«

Standard winszuje gorliwym stronnikom reformy prawa zbożowego, iż zdołali utworzyć najkompletniejszy związek mieszkańców w Irlandyi wszystkich stanów, klass i religii przeciwko wszelkim szalonym projektom.

P. Van de Weyer ze swą narzeczoną powrócił do Londynu. Dyplomat ten nosi ozdoby orderu Św. Łazarza, otrzymane nie dawno od Króla Sardyńskiego. W zamian otrzymał Hr. Pollon, Minister sardyński, order Lwa Belgickiego.

Wielkie poruszenie panowało w radzie municypalnéj miasta, która zwołaną została dla uchwalenia nowego prawa o policyi. Po kilku mowach burzliwych przeciwko ministrom jednomyślnie uchwalono adres do Królowéj, w którym powołując się na swe prawa i przywileje, City uprasza, aby Najjaśniejsza Pani nie przyjmowała projektu do prawa o policyi, świeżo wniesionego do Izby Niższéj.

Ukończono wspaniały statek parowy o 800 beczkach; zbudowany z rozkazu Cesarza Wszech Rossyi, otrzymał nazwę »Mikołaj.« Utrzymują, iż popiersie, znajdujące się na przedniéj jego części, ma być bardzo podobne do Najjaśniejszego Pana.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 18. Marca.

Słychać, że Kabrera ogłosił się niezawisłym od Maroty.

W Katalonii z przyczyny zamierzonego przez rząd wolnego dowozu towarów bawełnianych angielskich, wielkie panuje wzburzenie i cała ludność postanowiła protestować do ostatniego przeciw środkowi temu, przyprawiającemu przemysłowość Katalonii o zupełny upadek.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Piszą z Bajonny z d. 23. Marca: »Od d. 8. m. b. na widowni wojny nic nowego się nie wydarzyło. Zdaje się, że Espartero przestaje na wycieczkach do Los Arcos a Maroto na wypędzaniu go z miasta tego. Nic nie dowodzi, żeby ci dwaj przeciwnicy mieli mieć istotnie zamiar wydania bitwy. Całkiem zajęci ustaleniem despotycznego wpływu swego na politykę i czynności swoich resp. rządów, o działaniach wojennych ani myślą. Espartero wspierany, albo raczéj prowadzony przez sekretarza swego, brygadyera Linage, trudni się obecnie przeistoczeniem Ministeryum i z wszystkiego domyślać się można, że dalszego odroczenia Kortezów zażąda a może nawet, aby zamiarów swoich dopiąć, wojsko swoje do Madrytu wyprawi. Maroto obecnie w Tolozie przebywa, przewodnicząc obradom Ministrów karolistowskich i różnych używając zabiegów przeciw stronnictwu apostolskiemu. W Carimena (w dolnéj Aragonii) pod dowództwem Generała Ayerbe do wyprawy przeciw Kabrerze się gotują.

W Bajonne rozeszła się pogłoska, że Cabrera w potyczce z Ayerbem porażony i w ramię raniony został.

Niemcy.

Z Frankfortu n. M., dnia 29. Marca.

Nadzieja nasza nas nie zawiodła: Senat Belgijski po krótkich obradach oświadczył się za przyjęciem traktatu pokoju. Tak tedy rząd belgijski bez odwłoki do podpisania wyroku konferencyi z d. 23. Stycznia przystąpić może, aby traktat do skutku przyprowadzić. Spodziewamy się z ufnością, że wykonanie takowe na żadne więcéj nie natrafi trudności, chociaż stronnictwo liberalne w Belgii kuszenia swego może nie zaniecha, albowiem twierdzą powszechnie, że jeszcze raz usiłować będzie oporem rewolucyjnym wykonaniu traktatu 24 artykułów zapobiedz. Wszakże nawet w tym razie, gdyby się stronnictwu temu udać miało małą cząstkę ludności belgijskiéj do powstania zachęcić, ci co się uwieść dadzą, sami tylko złe skutki oporu takowego uczują. Jednakże być też może, że wcale do oporu nie przyjdzie Wiadomo też, że w Limburskiém zabiegi rewolucyonistów żadnego nie obudzą udziału, a o wojowniczym duchu Luxenburczyków też przesadne bardzo rozgłaszają wieści. Kilka demagogów Luxenburskich całe miasto o niesławę przyprawiło.

Wielkie Xięztwo Toskańskie.

Wielki Xiążę Toskański zezwolił, ażeby Piza obraną była za miejsce zebrania się dla uczonych włoskich, podobnie do corocznych zgromadzeń niemieckich naturalistów.

Turcya.

Morninng-Chronicle donosi: Korrespondent nasz w Konstantynopolu w piśmie swojém z dn. 27. Lutego podanych przez gazety niemieckie doniesień o zamierzoném przez Sułtana uderzeniu na Mehmeda Alego nie potwierdza. Mimo to nie ulega wątpliwości, że Sułtan takie zamiary powziął i do urzeczywistnienia tychże się sposobi. Wszakże tuszymy sobie, że i tą razą, jak dawniéj, porady dyplomatyków usłucha. Korrespondent ten wspomina też o niejakich trudnościach, zachodzących w wykonaniu traktatu handlowego.

»Gazeta Zagrabska« pisze od granicy serbskiéj: »Przyjemne przemysłową ludnością i zakładami edukacyjnemi znane miasteczko Melenik, w Macedonii, rządzone przez Beja tureckiego, podało z powodu wielorakich doznanych uciemiężeń, o ich uchylenie prośbę do dywanu w Konstantynopolu. Ciężka

krwawa zemsta ciemięzcy była skutkiem tego kroku — a ucieczka jedynym ratunkiem w takim przypadku. Dnia 28. Grudnia r. z. mnoga ilość mieszkańców Melenika zgromadziła się do kościoła metropolitalnego i do mieszkania Arcybiskupa, wzywając tegoż pośrednictwa o zmniejszenie zanadto uciążliwego pogłównego podatku. Arcybiskup Dyonizy udał się na czele deputacyi do Beja i wystawił mu nieszczęście ludu; lecz Bej okazał się niewzruszonym; — trwożnie skutku oczekujący wysłańcy rozłączyć się nie chcieli i przebywali razem aż do drugiego dnia, w którym Arcybiskup raz jeszcze starał się przywieść do skutku pojednanie, atoli gdy wszelkie usiłowania jego były u Beja nadaremne, lud niczego więcéj nie żądał, jak tylko wolnego wyjścia z miasta, co wszakże Bej wyraźnie mu zabronił. Z obawy, ażeby Turcy nie dopuszczali się dalszych okrucieństw, zebrany lud aż do dnia 3go Stycznia zostawał razem częścią w kościele, częścią w pomieszkaniu Arcybiskupa, w którymto dniu całe zgromadzenie wraz z Arcybiskupem z miasta wyszło. Byłoto rozrzewniające widowisko patrzéć, jak tysiące ludzi ze łzami w oczach i rozpaczą w twarzy, oddalało się od ojczystych ognisk swoich. Musta Bej obojętnie na to patrzał. Lecz zaledwo wychodnie ci o dzień drogi oddalili się od miasta, Bej dla odwołania ich wysłał posłańców — lecz odrzucili oni wszelkie czynione im obietnice. Gdy stanęli w Seres, przybył drugi posłaniec Beja i ofiarował Arcybiskupowi 100,000 piastrów, skoro lud do powrotu skłoni, atoli Dyonizy i tę propozycyę odrzucił. W Seres wybrano deputacyę i posłano do Konstantynopola — i wszyscy są bardzo ciekawi postanowienia Sułtana w tym względzie. Sprawiedliwą litość wzbudza widok nieszczęśliwych wychodniów, którzy pośród zimy wpół-nadzy i głód cierpiący, opodal od rodzinnych siedlisk i od wszystkiego co im drogiém było, przymuszeni są tułać się po obcéj ziemi."

Indye Wschodnie.

Friend of India, gazeta wychodząca w Kalkucie, zawiera co następuje: „Posiadłość nieruchoma ziemi musi w Indyach głównego dostarczać dochodu. Cła i akcyzy okazały się niedostatecznemi. Wymagają one nader wielkiéj prawności z strony podwładnych urzędników celnych, a to jest dotąd w Indyach rzeczą bardzo trudną. Jeżeli się zaś na ziemię zapatrzymy, widoki nie są pomyślniejsze. Ciągłe sadowienia się w dolnych prowincyach sprawia, że tu o zwiększeniu dochodów myśléć nie można, a co się przychodu z zachodnich prowincyi dotyczy, cła te tak są umiarkowane, że widoczną korzyść mieszkańcom, ale wśród obecnych okoliczności uszczerbek skarbowi publicznemu przynoszą. Zemindarowie prócz tego, korzystając na początku angielskiego panowania w Indyach, a mianowicie w Bengalu, z zaburzeń czasowych i całkowitéj naszéj nieznajomości finansów krajowych, oszukali skarb publiczny przez fałszywe dzierzawy o jeden milion funt. szt. Gdyby teraz, po przekonaniu się o oszukaństwie, chciano dzierzawy te odebrać, wznieconoby tylko nieukontentowanie i rewolucyą. Z drugiéj zaś strony rozchodu zmniejszyć nie można. Lord Bentinck trzymał się w czasie administracyi swojéj téj zasady, że w czasie pokoju oszczędzać trzeba i znacznie zmniejszył armią, a to zniechęciło wielu przeciw niemu. I oszczędzenie było także rzeczywiście tylko na papierze, bo zmniejszenie wojska wywołało kroki nieprzyjacielskie z strony krajowych mocarzy, a te więcéj zwykle kosztowały niż poprzednio oszczędzono. Do tego zatém doszliśmy stopnia, że w Indyach ani wojska zmniejszyć, ani go téż na stopie wojennéj utrzymać nie możemy. Słowem administracya kraju tego za nadto jest kosztowna i nie możemy dzielić pochwał, jakiemi Lorda Aucklanda obsypywano za to, iż Kabul zająć zamyśla. Przedsięwzięcie albowiem takowe koniecznie skończyć się musi na powiększeniu długu publicznego i niemożności jeszcze większéj zmniejszenia armii. Gdyby się Rossyanie do brzegów Indusa zbliżyć mieli, wystąpmyż przeciwko nim nie z armią, ale z bilansem naszego Nadkontrolera Izby obrachunkowéj i podajmy im cały ten pasztet, a zobaczymy, czy go przyjmą."

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Tygodnika rolniczo-przemysłowego Ad. Kasperowskiego wyszedł Nr. 12, i obejmuje: 1) Co jest przemysł gospodarski? 2) Postępowanie z drzewem po spuszczeniu. 3) Sposób poprawny w przepędzeniu wódki lub innych płynów wyskok zawierających. 4) Żeby roboty gorzelniane nie kwaśniały. 5) Najtańsze ogrodzenie. 6) Rozmaite wiadomości.

Biegły fizyk Pan Korylski wynalazł machinę do mierzenia siły wiatru, czyli nowy *anemometer*, i opis oraz rysunek onegoż przesłał akademii umiejętności w Paryżu.

Wizerunek znakomitéj artystki dramatycznéj warszawskiéj Pani Halpert (z domu Żuczkowskiéj) umieszczony jest w jednym z tegorocznych numerów pisma niemieckiego: *Europa's Salon.*

Przodkowie Królowéj Wiktoryi. — Wiadomo iż kronikarze anglo-saxońscy z troskliwością opisali rodowód pierwszych władzców siedmiu królestw nazwanych: Kent, Essex, Sussex, Wessex, Ostangeln, Northumberland i Mercia, które dopiero z początkiem 9go wieku w królestwo angielskie się zjednoczyły, a wszyscy wywodzą początek tych małych Królów aż od Wodana czyli Odina, owego w rzędzie bogów umieszczonego wielkiego reformatora Północy. Pomiędzy siedmiu descendentami Wodana następujący szereg Królów Wessexu jest wielce ważnym: Woden, Beldeg, Fredegar, Frewin, Wigga, Gewish, Esla, Elesa, Cerdik: ten ostatni w roku 494 po Narodz. Chryst. został pierwszym królem Wessexu. Po nim szli w nieprzerwanéj linii męzkiéj Kreoda, Cynric, Keawlin, Kuthwine, Kutha, Ceowald, Koenred, Ingild, Erwa, Eofa, Ealmund, Ekbert; ten ostatni był spadkobiercą wszystkich reszty małych królestw i w r. 828 został pierwszym Królem angielskim. Po nim szli znowu Ethelwolf, Alfred Wielki, Edward I, Edmund I, Edgar, Ethelred, Edmund II, Edward Zbieg i Edgar Edeling, ostatni męzki potomek domu, którego Normanowie wygnali z kraju. Atoli siostra jego, S. Małgorzata, umknąwszy do Szkocyi XI. wieku, weszła w śluby małżeńskie z Królem tegoż kraju, Malkolmen, znanym z trajedyi Szekspira, który Makbeta jako przywłaściciela tronu i zabójcę Dunkana, ojca jego, wyrugował. Od tego czasu starożytny ród Królów szkockich, szedł już po kądzieli. Po Malkolmie szli: Dawid, Henryk, Dawid; córka tego drugiego Dawida, Izabella, zaślubiwszy się z Robertem Bruce, ciągnęła starożytny ród w drugiéj, żeńskiéj linii. Robert spłodził drugiego Roberta, a ten trzeciego, który w r. 1306 Królem Szkocyi został, i którego córka Majoryja, wszedłszy w związki małżeńskie z Walterem Stuart, starożytny ród w trzeciéj linii żeńskiéj wiodła. Syn jego Robert r. 1370 został Królem Szkocyi; po nim szli Robert III., Jakób I., Jakób II., Jakób III., Jakób IV. i Jakób V. Córką tegoż ostatniego była sławna Maryja Stuart, która zaślubiła Henryka Darnleya, zresztą pokrewnionego ze swoim domem, a zatém także Stuarta, i 4tą liniję żeńską rozpoczęła. Z tego bowiem małżeństwa pochodził Jakób VI., który po śmierci Elżbiety Wielkiéj roku 1603 zostawszy także Królem Anglii, poźniéj się Jakóbem I. nazywał. Córka jego Elżbieta piątą liniję żeńską rozpoczynająca poszła za mąż za Falcgrabię Fryderyka, który będąc obrany Królem czeskim, po sławnéj bitwie na Białéj-Górze, ztamtąd wygnanym został. Córka jéj, Zofija, zaślubiła najmłodszego Xięcia z hanowerskiego domu, Ernesta Augusta, pierwszego elektora Hannoweru. Ten ciągnął starożytny ród w szóstéj żeńskiéj linii. Syn jego Jerzy odziedziczył tron angielski, po nim nastąpili Jerzy II., Fryderyk, Jerzy III., Xiążę Kentu, tudzież obecnie panująca Królowa Wiktoryja, która, jak się zdaje, do rozpoczęcia siódméj żeńskiéj linii jest przeznaczona.

Miętress Jameson w dziele swojem: *Winter studies and Summer Rambles in Canada*, (Nauki zimowe i przechadzki letnie w Kanadzie) robi następujące uwagi o miłości: Jestto rzecz osobliwsza, a nawet zadziwiająca, iż nauczyciele i prawodawcy nasi nie biorą pod ściślejszą rozwagę zawisłości, jaka pomiędzy płcią męzką a niewieścią zachodzi, to jest: namiętności kochania. Ci ludzie rozumują, dają nam wychowanie, uchwalają ustawy, a o téj namiętności nie nadmieniają ani słowa, jak gdyby coś podobnego wcale nie istniało na świecie. Ale zapytajmy w téj mierze kapłana lub lekarza, niech nam objawią cały bieg moralnych i fizycznych skutków, jakie z téj jedynéj przyczyny wynikają. Toż miłość zawsze tylko w rytmach opiewaną być powinna, jak gdyby była rzeczą, którą w trajedyjach odegrać, albo w piosnkach odspiewać można? jak gdyby była przedmiotem zdatném tylko do pięknych wierszyków i rozkosznych romansów, jak gdyby nie miała żadnéj spółki z prozaicznym biegiem codziennego życia, z moralnem szczęściem i wieczną szczęśliwością naszą? Toż miłość zawsze bez powagi, tylko jako istotna złuda, albo z poniżeniem, jako prosty popęd natury, albo z obawą, jako choroba serca, albo ze wstydem, jako słabość wewnętrzna, albo z płochością, jako nieprzewidziany przypadek, w pismach występować powinna, podczas gdy ona jest wielką tajemnicą, wielką koniecznością, stanowiącą do ludzkiego bytu, do moralności i szczęśliwego pożycia, tajemną, powszechną i podobnie jak śmierć, nieuchronną posadę? Dla czegożto o miłości z mniejszém zastanowieniem niż o śmierci rozumują uczeni? Wszakże miłość równie ważnym jak śmierć przedmiotem. Miłość i śmierć są początkiem i końcem życia człowieka, przyczyną i końcem wszelkiego bytu; w około obudwu tych przedmiotów toczy się świat boży, i obadwa w miarę, jak są nieodzowną koniecznością człowieka, twórca i ojciec wszystkich stworzeń wyjął z pod praw naszéj dowolności, naszéj woli i naszego wyboru. Śmierć i miłość są nam już od początku stworzenia świata przekazane; ale chodzi o stan w jakim nas zastają? czy w zaślepienia, pomieszania, przestraszenia, niewiado-

mości, albo w stanie, który rozumnym istotom jest właściwy, to jest: w przezornym, ochronnym, przygotowanym i do panowania własnym uczuciom zdolnym? Takowy stan sądzę, że od nas samych zależy. Przypatrzcie się nieszczęściom powstającym z niemożności panowania nad sobą samym! Pospieszne, nieprzezorne, niestosowne zamężście, uporne, chorowite lub występne bezżeństwo, niezmazana hańba, nieuleczone szaleństwo, zawczesna śmierć, na wszelki wypadek zwichnięty zawód życia, styrane siły, niewysłowione głupstwo bytu!

Prowincya Nowego-Yorku z 26 państw Stanów Zjednoczonych, jest najzamożniejszą i najludniejszą, a rozległość jéj przechodzi miarę obszerności ośmiu innych prowincyi. Obejmuje ona 46,200 angielskich albo 2150 jeogr. mil kwadr., a ludność jéj podług ostatnich pięciu spisów wynosiła:

w roku		lud. Nowego-Yor.		lud. Stanów Zjedn.
1790	«	340,120	«	3,929,827
1800	«	586,756	«	5,305,925
1810	«	959,949	«	7,239,814
1820	«	1,372,812	«	9,638,131
1830	«	1,918,608	«	12,866,926.

W Grefenbergskim zakładzie kuracyjnym nastał tego roku daleko wcześniejszy ruch i ożywienie, jak dawniéj. Równie tam jak w sąsiednim Freiwalden, gdzie także jest zakład leczenia zimną wodą, znajduje się już 180 osób na kuracyi, z których kilka przepędziło zimę w nieopalanych pokojach, chociaż mrozy dochodziły tam 14° R. Do rzędu gości należy także Dr. Moser z Berlina, gorliwy dostrzegacz chorych, którego Prisnitz wspiera potrzebnem wskazywaniem wszystkich szczegółów manipulacyjnych, a pod względem naukowym Dr. Weiss, praktykujący w Freiwalden. Bawi tam jeszcze Xiążę Nassauski i używa ciągle kuracyi, przed dwoma laty rozpoczętéj. Jeżeli liczba przybywających gości dłużéj powiększać się będzie w takim samym stosunku jak dotąd, spodziewać się trzeba, że tego lata trudno będzie dostać tam mieszkania.

OBWIESZCZENIE.

Julian Herrmann Kundler, dzierzawca w Sarbi w powiecie Wągrowieckim zamieszkały i małoletnia Julianna Agniszka z domu Mudrak, wyłączyli w małżeństwie swém wspólności majątku i dorobku przedślubną sądową za aprobacyą sądu nadopiekuńczego na dniu 18. Października 1838 r. zawartą ugodą, przeznaczywszy zarazem do majątku zastrzeżonego wszelki teraźniejszy i przyszły majątek małżonki.

Co się niniejszém podaje do publicznéj wiadomości.

Bydgoszcz, dnia 2. Marca 1839.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem Rudolfa Lubarz, księgarza tutejszego, otworzono dziś proces konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyi do massy konkursowéj, wyznaczony jest na

dzień 18. Czerwca r. b.

o godzinie 10téj przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Hahn Assessorem. Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyą swoją do massy wyłączony i wieczne mu w téj mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Kredytorom tu żadną znajomość nie mającym, podają się Ur. Roestel i Ur. Wroński, Kommissarze sprawiedliwości, na pełnomocników.

Międzyrzecz, dnia 19 Lutego 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Nad pozostałością Andrzeja Zielonackiego w dniu 16. Października 1836. r. zmarłego, otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 10. Czerwca r. b.

o 10téj godzinie przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Kühnemann Sędzią.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Pleszew, dnia 16. Stycznia 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE

dobrowolnéj sprzedaży.

Dobra szlacheckie Olszyna w powiecie Ostrzeszowskim położone, na teraz własnością Towarzystwa kredytowego w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém będące, wraz z wsią i folwarkami Budzisko i Kuznik przez Dyrekcyą prowincyalną Ziemstwa z borami na 44,676 tal. 21 sgr. 3 fen. oszacowane, mają stósownie do wyższego rozporządzenia, publicznie najwięcéj dającemu być sprzedane. W którym celu wyznaczony jest termin licytacyjny na dzień 6. Maja r. p. 1839. r. przed południem o godzinie 10téj w lokalu naszym urzędowym, na który chęć kupienia mających wzywamy.

Taxa, warunki sprzedaży i wykaz hypoteczny, mogą każdego czasu w Registraturze naszéj być przejrzane.

Poznań, dnia 12. Listopada 1838.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.

AUKCYA.

W dniu 17. Kwietnia r. b. przed obiadem o godzinie 11téj pozostałość Ur. Joanny Teresy owdowiałéj Kurnatowskiéj, składająca się z sreber stołowych, z miedzi, bielizny, pościeli, mebli, rzeczy ubiorczych i ze sprzętów domowych w miejscu Zdziechowicach powiatu tutejszego najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę publicznie sprzedana być ma.

Szroda, dnia 3. Kwietnia 1839.

Fraisse, Kommissarz aukcyjny.

Un philologue experimenté, demeurant à Berlin, reçoit des élèves pour les preparer aux examens de l'Université et des hautes classes des gymnases. S'adresser ici au bureau de l'expédition des gazettes de W. Decker et Comp., ou franco à Mr. le docteur Andresse à Berlin, Schützen-Strasse № 29.

Maszynki ogniowe

czyli siarniczki napełnia odtąd za dwa srebrne grosze Mechanik Pfaendt,

na ulicy Wrocławskiéj Nr. 42.

Odwołując się do mego dawniejszego obwieszczenia, donoszę niniejszém o mojém tu przybyciu z oświadczeniem, iż osoby życzące brać odemnie lekcje tańców lub w téj mierze rozmówić się ze mną, zastaną mnie w godzinach przedpołudniowych w mieszkaniu mojém Hôtel de Vienne Nr. 20.

Poznań, dnia 4. Kwietnia 1839.

C. Senger, Król. tańcerz z Berlina.

Doniesienie o obiciach.

Skład mój obiciów tak znacznie w tym roku pomnożony wyrobami francuzkiemi, drezdeńskiemi i berlińskiemi w najnowszych tegorocznich wzorach i kolorach, przedaję po pewnych, stałych, ale też do zadziwienia umiarkowanych cenach.

Jakób Mendelsohn, ulica Wrocławska Nr. 4.

Nazwy kościołów	W niedzielę d. 7. Kwietnia 1839 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 29. Marca aż do 4. Kwietnia 1839.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się: chłopców.	urodziło się: dziewcząt.	umarło: płci męsk.	umarło: płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. W. Multyszewski	—	4	2	4	—	—
Tamże dnia 8. Kwietn.	- Kan. Jabczyński						
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	—	—	1	1	—
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	2	1	—	—	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	5	9	7	3	—
Tamże dnia 8. Kwietn.	dito						
Gmina niemiecko-katolicka w kościele pofranciszkańsk	—	X. Subdiac. Wirth	—	—	—	—	—
Tamże dnia 8. Kwietn.	—	- Mans. Grandke					
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
Tamże dnia 8. Kwietn.	- Kapł. Krajewski						
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	8	1	4	2	1
W ewangelickim S. Piotra	Prof. Cassius	—	—	—	—	—	—
W kościele garnisonowym	NKazn. Dr. Walther	—	—	—	1	—	—
		Ogółem .	19	13	17	6	1